

21_patron

Mężczyzna, 27 lat, wykształcenie wyższe. Miejsce zamieszkania **usunięto by chronić anonimowość respondenta**. Słuchał PR3. Radiu 357 patronuje od początku stycznia 2021 r. Datek na radio to 20 zł przez cały ten okres. Zawód: **usunięto by chronić anonimowość respondenta**. Sytuację materialną ocenił na „dobrą”.

Wywiad przeprowadzony 19.03.2023 r. Czas trwania wywiadu – 2:11:09

Wywiad przeprowadzony w kawiarni na mieście. Respondent niewyraźnie mówił. Czasami ciężko było w nagraniu rozpoznać słowa/sens. Poza tym – rozmowa OK.

-- -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- --

Zostanie słuchaczem/patronem

Słuchałem 3 przede wszystkim. Kiedyś w pracy słuchano radia, tylko rozgłośni komercyjnych. A ja wtedy zacząłem też słuchać radia i materiałów może bardziej słownych i trochę różnych rozgłośni. Jakies totalnie typu Tok FM, zanim przeszedłem do 3. Potem 3 i jej tak słuchałem w miarę sensownie i regularnie, czasem mniej/więcej lub dane audycje, ale to tak od 2012/13. Wtedy sobie podsłuchiwałem tej 3. Na zasadzie wybranych audycji. Nie, że od rana do wieczora. Były też audycje, które mi się nie podobały. Jak jechałem samochodem lub pracowałem to często włączałem 3, żeby konkretnych audycji posłuchać. Tej 3 słuchałem w miarę regularnie. Troszkę 4. Troszkę innych rozgłośni np. zagranicznych i nadal lubię słuchać. Jak się zaczął, po przeobrażeniu 3, bo nie chcę wchodzić w żadne szczegóły kto/dlaczego/jak/ bo też mnie to nie interesowało. To chyba maj 2020 – jakoś tak. Byłem wtedy bardziej wkręcony w zdawanie sesji i szukanie nowej pracy. Nie przejmowałem się aż tak bardzo. Są tacy fani, którzy by chcieli się zabić za niektórych redaktorów – ja nie. Dla mnie to bardzo fajne, że jest jak jest. Lubie słuchać 3, ale nie było to dla mnie nie wiadomo jaką katastrofą, że ona zniknęła w takiej formie, w jakiej była. Jak wszyscy poszli to miałem takie wrażenie, że to mi nie pasuje. Potem powstało 357. W trakcie chwile słuchałem RNŚ, ale NŚ jest lub przynajmniej na samym początku miałem wrażenie, że jest bardzo upolityczniony w jedną stronę i to mi się nie podobało.

Polityka zdecydowała przy wyborze?

Liczba głosów większa, która była mi znana to poszła do 357. W NŚ z 3 jest garstka. Są wielkie szychy jak Mann, Kydryński, itd. Ale więcej zdecydowanie redaktorów codziennych i byli tam codziennie to jest w R357. Tacy też, którzy byli o innych godzinach. Podobało mi się też to, że np. ja słuchałem poranków w drodze do pracy, które prowadziła taka pani, która była antropologiem kultury, czy coś takiego. O poranku mówiła takie straszne rzeczy skomplikowane... a o 6:30 to ja nie jestem zainteresowany takim wykładem. Poza tym – część redaktorów 3 tam przeszła do 357 i podsłuchuję mocno ranki czy przy sobocie lub audycje wieczorne. Przez pewien czas słuchałem audycji o filmach/serialach. Teraz mniej, bo wyleciała z ramówki. Większość ludzi, których słuchałem przeszła do 357.

Coś jednak szczególnie Ci się tam podobało w NŚ lub czegoś w 357 brakuję – co jest w NŚ?

Zdarza mi się włączyć RNŚ. Posiadam na pilocie ich aplikację, itd. Mam polubione ich strony, widzę, co tam robią. Było tam strasznie dużo nowych głosów. Programowanie się na nowe

głosy. Nie ukrywajmy. Radio jest trochę jak przyjaciel. Zdecydowanie bardziej podoba mi się sytuacja, gdy te głosy są nam już znane. Dopuszczam nowe głosy itd. Ale jeśli jest ich bardzo dużo to jakbym już ich tak mocno nie popierał (?). Są audycje, których tak słucham wciąż w NŚ. Zaglądam tam na piątkowe poranki, to raczej znana audycja i jak słyszę, że mówią coś ciekawego (np. na Instagramie mówią o tym), albo jak się okazuje, że w 357 są audycje, które mi się nie podobają. Też takie są. Przełączam i sprawdzam, co na innych antenach ciekawego. Zastanawiałem się, czy nie zostać też patronem RNS, ale stwierdziłem, że na poziomie i ilości godzin, w jakich ich słucham to po prostu mi by się strasznie nie opłacało. Szczególnie, że byłoby to głównie po to, żebym dostał dostęp do podcastów. A to nie jest aż tak wciągające.

Potrafisz podać przykłady tego upolitycznienia - wcześniej o RNS?

Serwisy były skupione trochę bardziej w jedną stronę, lewicową. Tak mi się wydawało. Pan Mann był w audycji i wprost opowiadał, po której stronie też. W 357 może też tak jest coś takiego, ale delikatniej i nie tak wprost. W RNS zdarzało mi się usłyszeć tego typu rzeczy. Osoby prowadzące tą stację też są związane z lewą stroną właśnie. Nie lubię takiego odnoszenia się do polityki, itd. Stwierdziłem, że za bardzo mi się nie chce. Kiedyś trafiłem na audycję p. Poniedziałskiego – chyba się tak nazywa. Niedzielną po 21. Była straszna. Taka napchana kontentem. W czasie WOŚP. Mówił, że jest orkiestra, to jest świetne, Pis jest zły, Paweł Adamowicz, itd. Napędzał przez 30 min taką narrację, że to nie byłoby potrzebne, gdyby nie to, że Pis jest zły i nie daje na szpitala. Tego typu rzeczy. Już jakiś czas temu to było, więc aż tak dokładnie sobie nie przypominam. Nie w ostatnim roku tylko poprzednim. Mocno były pociągane te kwestie. Do tego odczuwałem politykę w serwisach informacyjnych. Jeśli chodzi o kryzys na granicy z Białorusią, to oni nawet płytę związaną z tym wydali. Opowiadają się w jedną stronę. Nie chcę mówić, czy ta strona jest zła czy dobra. Wkurzało mnie, że od rana do wieczora były nawiązania do polityki. W 357 też są, ale bardziej subtelne. Da się dokładnie usłyszeć i wyczytać, za kim jest redaktor ten czy tamten. Ale nie jest to aż tak.

Potrafilbyś odgadywać te preferencje w 357, ale nie jest to nachalne?

Dokładnie tak. Polityka mnie interesuje, trochę tylko. Nie słucham radia, aby mi mówili o polityce, a o muzyce, może jakieś ciekawe informacje. Na rozmowy z politykami w 3 wyłączałem radio. Jestem tym zainteresowany tak jak w RMF – że mogę to sobie puścić na YouTube, gdy o tym chcę posłuchać. Że zamawiam sobie taki kontent jak pan polityk się z panem dziennikarzem napierdziela. Ale poza tym nie chcę, aby polityka była. *usunięto by chronić anonimowość respondenta*

Polityką się interesujesz, ale niekoniecznie chcesz jej w radiu. W jakim stopniu tematy polityczne powinny być w radiu? Wcale? Niektórzy chcą dużo? Czy może wyważone to ma być?

W kierunku tego wyważenia raczej. Nie można się zupełnie zamknąć przed tym, co się dzieje na świecie. Jeśli przegłosowano by jakąś ustawę o wznowieniu kary śmierci czy coś w tym stylu. Gruby temat i tu powinno się rozmawiać na ten temat. Codzienna naparzanica polityczna nie jest na tyle wartościowa, aby się przejmować. Dlatego potrzeba kompromisu. W serwisach wiadomo co będzie, ale jest też dużo tematów poza-politycznych. Chodzi o balans, wyważenie. Jakiś złoty środek. To radio nie jest telewizją informacyjną. Są telewizje informacyjne, które są ok. I Tok FM zdarzyło mi się słuchać i było to inaczej ułożone. 357 jest raczej takie publicystyczno-muzyczne. Oczekuję, że nie będą mi wrzucali informacji, co powiedział dany polityk. Bardziej w kierunku analizowania, co się dzieje na świecie. Popołudniówki – gdzie są

wejścia niekoniecznie o sytuacjach w Polsce, bo zagranicą jest jakaś sytuacja, itd. Interesuję się tym trochę. I cały ten obraz mnie ciekawi. W niektórych stacjach tak potrafi być tak i się dzieją takie rzeczy. Polskiego Radia obecnie nie jestem w stanie przetrwać, bo pojawiają się odniesienia do polityki. Nie mówię, czy jest 3 zła/nie jest zła. Ale brakuje takiego balansu i nieatakowania mnie wprost, że teraz słuchaj, fajnie, masz Pan głosować na tego/tamtego lub dziś przedstawiamy taką i taką linię. W 357 jest to na tyle fajne, że wiadomo wyraźnie, w jakich miejscach będzie polityka. Że będzie w serwisach informacyjnych, że będzie w magazynie o 12 – którego zresztą i staram się sprawdzić wcześniej temat, jeśli mam go słuchać ewentualnie, ewentualnie też w popołudniówce. Jeżeli są odniesienia do polityki w trakcie np. poranka to już schodzi mi fun ze słuchania tego.

Jako były trójkowicz: R357 jest kontynuacją 3?

Nie. (A oczekiwałeś kontynuacji?) Nie. Wiem, że jest taki vibe, że 357 to w ogóle druga 3. I że powinni odtwarzać tam, że o godz. 6 pan Marcel i nikt inny, o 12 pan Kuba, itd. Absolutnie nie. Dużo ludzi mówi, że chciało drugiej 3. W byłej 3 też były regularne zmiany w ramówce. Oczywiście było parę rzeczy nieruszalnych typu w piątki lista. Ale zmiany były też. Raport o stanie świata ze 4 razy zmieniał porę emisji. Raz mogłem słuchać, raz nie mogłem, żeby słuchać na żywo – przez te zmiany. Część osób odchodzących wcześniej też spowodowała zmiany w ramówce np. w 18'. Nie ma stałego szkieletu, że jest 3 i już lub że 3 ma jakiś zestaw muzyki stały.

Standardy Trójkowe. Potrafisz ocenić, czy dalej one są w 357?

Zależy - gdzie. Na poranku na pewno czuć. Lista przebojów tak. Część audycji – głównie popołudniowe. Ale nie wszystkie. Zdarzają się odchodzące od standardu Trójkowego. Nie uważam totalnie, że to jest złe. Nie wszystkim musi pasować taki sam standard. Teraz np. jest audycja, która przez wiele osób była krytykowana w sobotę 19-21. Chyba ona jest trochę bardziej luźna, dla młodszego słuchacza adresowana. Jest też spoko. Jeśli chodzi o standardy trójkowe to na pewno jest porządna muzyka. Nie mogę niestety podłączyć w pracy radia internetowego i 357 i musi lecieć rozgłośnia komercyjna. Tam lecą piosenki typowo komercyjne. Jednym ze standardów trójkowych było dla mnie, że jest rotacja piosenek, a nie że „playlista”. I jest to trochę w 357 też. Rotacja piosenek jest wysoka. Prowadzący wiedzą, o czym mówią. Nie ma jak w pewnych stacjach komercyjnych tekstów ciekawostek z internetu i ogłoszeń, konkursów, wysyłania płatnych sms-ów. To jest dla mnie trochę trójkowe – brak tego. Jeśli w 3 były konkursy, to nie przez płatne sms i tego typu akcje. Inna sprawa ze standardów: rozmówcy wiedzą o czym mówią. Czas rozmowy to nie są 2-3 minuty jak w jakiejś setce reporterskiej. Jak są rozmowy dotyczące np. ekonomii, polityki, kącik międzynarodowy – nie trwa to 3-5 a 15 minut. Wszystkie strony mogą ze sobą rozmawiać i to też jest fajne. Na tyle, na ile umięją to wchodzić w głąb. W niektóre się nie da.

Muzyka. Gust i potrzeby względem radia.

Słucham mixu pop i rock. Trochę nowocześniejszy mam mix na Spotify i niedopasowany do 3... do 357. Ale korzystam, że mam go na Spotify. Trochę więcej tam mam muzyki takiej komercyjnej. Ale ogólnie jestem mocno zbliżony do tego, co jest w 357, z domieszkami tego, że np. zdarza mi się i znam takie playlisty typu oklepane piosenki rockowe itp. Pop/rock. Trochę bardziej powtarzalny. Jestem otwarty na nowości, ale bardzo często jedna z katowanych playlist na Spotify to rockowe klasyki z Metallicami, Aerosmithy, itd. Dopasowuję sobie muzykę do pracy, do atmosfery, jazzu też trochę lubię, ale ten pop/rock najbliższy.

Różnice muzyczne RNS / 357?

Mam wrażenie, że w 357 są nastawieni bardziej w kierunku komercyjnym niż NS. Że może niekoniecznie chcą grać taką muzykę jak 3 – ale to wciąż jest fajne. Troszkę więcej mają opcji. I te przekłute Sanah i inne rzeczy. Zdarza się, później piszą na grupach na Facebooku dotyczących radia, że nie można grać jakiegoś zespołu... czemu nie?! Mam wrażenie, że 357 bardziej jest otwarte na jakieś nowości niż RNS.

Która filozofia lepsza?

357. Bo więcej nowości. Jestem na nie otwarty. Czasem coś mi pasuje, czasem bardziej, czasem mniej, czasem coś dorzucę do swojej playlisty, że jest ciekawe.

Model finansowania przez Patronów.

Czujemy się trochę współwłaścicielami i ode mnie zależy też to, czy w tym radiu będą mieć na przysłowiowe włączenie żarówek – zaleta. Oczywiście, jestem jednym z 50 tys. patronów. Ale wciąż, gdyby mnie i tych 50 tys. nie było – to tego radia by nie było. I to jest na pewno fajne i zaleta. Mocno wspierają tą ideę, że jesteś związany. Model jest też o tyle fajny, że możesz zrezygnować w każdym momencie. Jak kupiłbym abonament do TV satelitarnej – bo trochę to porównuję do usługi... wiem, że część to taka misja promowania polskich artystów... nie. Ja u nich kupuję odpowiednią usługę ze świadomością, że gdy ją kupię to oni będą mieć na włączenie tej żarówki i będą w stanie to uruchomić – od tej strony do tego podchodzę. Niektórzy mówią, że to jakaś misja wspierania wolnych mediów – nie. Ja do tego nie podchodzę. Jeśliby się okazało, że znika moja ulubiona audycja to mógłbym się np. skłonić do usunięcia subskrypcji. I to jest zaleta. A jeśli chodzi o wady: 50 tys. osób, którzy myślą podobnie jak ja. Inni mają mniejsze/większe przebicie, ale na grupie radia na FB są ludzie, którzy myślą, że za 20 zł czy 10 zł to oni ułożą ramówkę całą. Nie dociera do nich, że są tylko skrawkiem. Ja się czuję jako współwłaściciel, ale jako taki akcjonariusz. Mam jakieś swoje małe akcje. Wiem, że to moje – podoba mi się to. Ale wiem też, że one mi nie pozwalają, abym wygłaszał wszystkich innych właścicieli. I to jest właśnie wada. Patronite daje w tej chwili stabilność finansową, to firma i zatrudnia ludzi, więc to też trochę problematyczne dla nich. Że to jest trochę niestabilne... Trochę słabe jest to, że to jest w ogóle platforma, która nie jest własnością radia. Może być tak, że pewnego dnia Patronite stwierdzi, że będziemy pobierać wyższą opłatę za obsługę. Błyskawicznie radio będzie miało mniej pieniędzy i mniej wydawało. To dla mnie spora wada. Nie jest to skanalizowane w ramach radia. W RNS można patronować na konto bankowe – i to jest fajne. Można to tak załatwić bez tego pośrednictwa Patronite można im wpłacać. Z minusów jeszcze: można trochę podzielić ludzi na lepszych i gorszych ze względu na to, czy są patronami. Mocne naciski, żebyś został patronem i ogłoszenia „wspieraj radio” i tego typu sprawy, gdzie oni w koło to ogłaszają. To takie poczucie, że istnieją trochę takie dwa obozy... bardziej bym powiedział nawet plemiona. Te, które płacą i patronują oraz plemię tzw. jadących na gapę. I to jest niefajne. Czasem to podkreślają. W tych pierwszych progach też jest taka oferta, która pomaga w tym, aby uczestniczyć w życiu radia. Głosowanie na listę, podcasty, itd. A jeśli weźmiemy podcastera, który oferuje się na Patronite to oni zazwyczaj mają tam np. w 1 progu „grupa, na której ujawnię ci wcześniej, z kim będziemy rozmawiać” ... w 357 tak nie jest do końca. Masz wpływ, na trochę więcej. To jest na pewno ciekawe. Na pewno wadą jest aspekt licytowania się/rywalizowania..., że a teraz nam brakuje tyle tys. do iluś tam patronów... - ale przecież to nie jest ważne! Nie ważne, od ilu ludzi – a ile pieniędzy, to nie ma większego znaczenia. To nastawienie, aby bić kolejne rekordy jest słabe. I że tam są te

wszystkie rankingi. Wiem, że musi być widoczne mniej więcej. Ale rankingi... nie jest to niczemu potrzebne.

Reklamy. Twój stosunek

Mogłyby być. Wkurzały mnie reklamy na zapalenie tego czy owego, czy jakiś wręcz fikcyjnych chorób, które się czasem pojawiają. Niemiałbym problemu, żeby przyjechał samochód i powiedzmy pan opowie o nim, bo chcą go zaproponować. Mam problem z 2 rzeczami: ilością reklam, czyli dobijaniem chyba do tego limitu 12 min/godzinę. Kiedyś tłumaczyli to. I nie podoba mi się bardzo mocna autopromocja sprzedażowa. Jak teraz, że w 357 pojawiają się komunikaty „kupcie kawę, bo zrobimy wam fajne wzorki czy kupcie coś tam”. Część tych spotów jest fajnie nagranych. Część, że można szalu dostać. Nie mam problemu z reklamami, mogłyby istnieć. Mogą być między np. programami. Trochę byłbym wkurzony, jakby reklamy przerwały temat w audycji. W logicznym miejscu byłoby to zignorowane.

Ocena prezentacji mecenasów.

Okej. Fajnie, jak są jakieś wymyślane akcje, bardziej otwarte... jak to z kodem pocztowym. Albo Lexus itd. Nie ma większego problemu jak się lokują. Bolałoby mnie bardziej, gdyby tematyka reklam była źle dobrana. Kiedyś była audycja z jakiegoś hotelu, pamiętam. To była straszna porażka. 3 godziny reklamowali ten hotel. To już było słabe. Nie pamiętam co to za hotel, gdzieś w górach. Jedno wejście, że mają o basenach, drugie o czymś... Strasznie słabe. Do kiedy to jest ze smakiem i głównie to reklama to ok. Nie wiem, czy są nadal, ale lekcje języka angielskiego w 357. Pani z FluentBe – o nawet zapamiętałem skąd ona była... i opowiadała o angielskim. Nie było to takie na poziomie banalnie podstawowym, tylko mówiła coś ciekawego. Plus komunikat, kto jest partnerem. W „Tatowaniu” było często, że mają grę i w nią grają, a przy tym jest sponsor. Nie jest to złe. Spoko.

Rola patrona.

Utrzymywanie rozgłośni i dawanie jej pieniędzy. Mając rolę patrona to w przypadku radia jesteś też się w stanie wypowiedzieć na grupach patronów. Możesz trochę docisnąć lub wypowiedzieć się. Wiesz trochę więcej, jesteś przed wszystkimi, a twoją rolą poza daniem pieniędzy – bo to najważniejsza – to też trochę współdziałanie z redaktorami, żeby pójść do przodu i po prostu tworząc jakąś misję z tego. Wiem, że niektórzy idą w kierunku misji radia jest odtwarzanie starej 3 lub zapewnienie konkretnej muzyki... - nie. Wizją radia i misją patronów jest to, żeby to radio wspierać. Głównym organizatorem jest redakcja. Mają dyrektorów. Jeśli totalnie nie jesteś w stanie zaakceptować tego co tam masz to zrezygnuj. Twoją rolą nie jest chodzenie wszędzie i żalenie się, że kupiłem radio za 10 zł. a czasem się to zdarzało i były takie historie z chodzeniem do mediów i potem Wirtualne Media o tym np. pisały, że jest źle w 357, bo przeczytali komunikat z grupy, gdzie są patroni za dychę.

Spoleczność 357.

Ciężkie to jest. Społeczność to zaryzykowałbym trochę takie stwierdzenie, że jej po części nie ma. Tłumaczę, dlaczego: radio nie ogranicza się do żadnych osób. Każdy może wcisnąć play i korzystać, każdy ma inne warunki. Społeczność ludzi słuchających dobrą muzykę i wymagająca, żeby dostawać od ludzi ją, którzy się trochę bardziej na tym znają. Dobrą, ale dla każdego. Dla jednych podoba się audycja z jazzem o 21. Inni mogą patronować przez to, że muzyka francuska jest. To trochę społeczność, która się zawiodła, na tej nowej 3. Nie przyjęła

jej w ogóle do wiadomości. Radio próbuję z tym walczyć i szuka też nowych patronów, a nie tylko tych co przeszli i interesowali się 3. Jest trochę elementów wspólnych społeczności. Nie słuchają muzyki podstawowej, nie ma disco polo i tego typu rzeczy. To troszkę bardziej rozwinięte. Jeśli muzyka mi nie podpasuje nawet, to ona jest trochę bardziej... nie chcę użyć słowa „inteligentka”, ale trochę bardziej (wymagająca?) – o wymagająca. Bardziej szukająca czegoś. Bardziej na zasadzie powiedzenia czegoś, co jest ciekawe. Społeczność: zależy im na tym, żeby to działało. Aby była przestrzeń do komunikacji trochę taka niezależna. Kto się komunikuje to też zależy, bo dyskusje czy czegoś więcej czy mniej powinno być istnieją i są długie. Społeczność na pewno to dużo osób indywidualnych. (...) Nie wierzę, że do końca jest coś takiego jak społeczność. Są słuchacze od deski do deski i czasami też mi się to zdarza, ale nie identyfikuję się z nią społecznością aż tak mocno. Bo ona też czasami jest trochę toksyczna. 50 tysięcy ludzi, którzy mają różne wizje. Część roszczeniowa bardziej/mniej. Niektórzy myślą, że odtworzą 3-bis. Wywalą wszystkie osoby, które im się nie podobają i będzie tylko Pan Marek siedział po 6 godzin dziennie, a później inna konkretna osoba. Nie czuję bardzo tej społeczności. Nie wkrecam się w jej budowanie i nie wiadomo jakie „live”. Oczywiście słucham, wiem, co się dzieje. Ale nie czuję się tak w tej społeczności, bo też nie czuję, aby ona była w jednym smaku (?). Bardziej czuję, że to społeczność lubiących muzykę, zaryzykowałbym, że raczej w kierunku bardziej lewicowym – jeśli chodzi o patronów. Trochę taki misz masz wszystkiego. Myślę, że nie są to ludzie najmłodsi. Nie ma ludzi, aż tak młodych, a bardziej są tacy bardziej dojrzały. Wspólnota ludzi dojrzałych, którzy słuchają jednej muzyki, których związały osoby, które wcześniej były w 3 i na tej podstawie one przyszły i uznały, że chcą dalej tych dziennikarzy słuchać – dlatego to kontynuują. Ale nie jest to na pewno społeczność jednolita. Może być trochę ludzi, którzy np. lubią muzykę francuską – jest audycja w niedzielę rano, której ja nie cierpię, nie słucham i nie korzystam radia o tej porze. Są też tacy, którzy twierdzą odwrotnie. Nie ma jednej tej społeczności. Ta 3 wcześniej miała wielu ludzi i dziennikarzy, nie słuchało się tego taśmowo. Wiele ludzi słuchało konkretnych audycji konkretnego dnia. Społeczność trochę bardziej jest rozłożysta.

Pokazałeś dużo różnic – nie tylko wiek – które różnią Cię od społeczności. Gdyby nie to – wyobrażasz sobie bardziej żyć z nią i mieć więcej interakcji?

Żeby się bardziej angażować to ona by musiałaby być trochę mniej toksyczna. Mam wrażenie, że ileś ludzi tam jest i ta społeczność przez nich jest trochę bardziej roszczeniowa. Gdyby mnie łączyło więcej cech to oczywiście byłoby to fajnie, ale nie jestem przekonany, że gdyby było dużo młodych to ja bym się bardziej włączył. Gdyby nagle się pojawiło dużo młodych w 357 to np. powstałaby druga antena lub podcasty pod tą częścią. A wydają mi się, że mógłbym się zaangażować bardziej, jeśli ta społeczność byłaby np. może trochę bardziej jednolita. Nie da się. Każdy ma inną wizję. Jak się wchodzi na live dla patronów to połowa ludzi pisze, że tak musi być, a druga, że nie powinno być. Mam wrażenie, że w społeczności jest strach przed zmianą, np. zmianami w ramówce. Że program o konkretnej godzinie – że go nie będzie. W 3 tak samo niektórzy przeżywali zmiany... komitet obrońców 3. Tak samo tu jest. Mam wrażenie, że jakby byli dużo bardziej otwarci na zmiany to ja mógłbym się też bardziej włączyć do tego grona. Mam takie wrażenie, że niektórzy uważają, że sobota 10-13 to musi być konkretnie jeden jedyny prowadzący w tej porze przy mikrofonie. Niekoniecznie.

Dla kogo to nie jest radio?

Są 2-3 takie główne bariery. Nie odnalazłaby się tam osoba młoda, która słucha takich typu piosenki z TikToka. Mogłaby się nie odnaleźć w tych klimatach. Mogłaby słuchać, ale nie interesowałoby ją tak mocno to. Osoby o poglądach silnie prawicowych – to jest pewna bariera.

To nie tak, że poglądy prawicowe są barierą. Niektórzy prowadzący, chyba nawet kuba ma taką żyłkę prawicową. I chyba spoko. Ale chyba mogliby ci słuchacze się odbić o taką barierę, bo nie ma odniesień politycznych, ale światopoglądowe. Krystian lub ktoś powie o kościele lub o partii rządzącej. W przeglądzie prasy muszą coś o tym powiedzieć. Przed wyborami się zdarzają takie odniesienia bardziej w kierunku lewicowym. Bardziej ideowo nawet niż polityka. Światopogląd – nie da się od tego uciec i od dram politycznych. Ale od tej naparzanek politycznej tak. To spora bariera. Wiem, że są ludzie prawicowi, którym się to nie podoba, te treści. Moi rodzice się mnie czasami pytali o treści w radiu, bo się np. usłyszeli coś, z czym się nie zgadzają. Poza tym tematy odpowiadające są bardziej takiej kulturze lewicowej. Nie ma w 357 np. audycji historycznych w ogóle. Wiadomo, że prawica to 150 audycji i książek historycznych – z tej strony też na to patrzę. Słuchacze o lewicowych poglądach bardziej się interesują ekologią, środowisku, podróżach itp. niż prawica. Prawica bardziej o historii, roli państwa, tego typu sprawach.

Raczej nie odnalazłaby się tam osoba młodsza, bo raczej nie ma tu muzyki dla młodych – tak powiedziałeś. A niektórzy mają wrażenie, że bardzo się nastawiają na młodego odbiorcę...

Tak i chcą szukać. Ale oni to nie do końca potrafią. Prędzej czy później starsi przestaną być aktywnymi patronami. Potrzeba młodych. Ale im nie do końca wychodzi. Poziom otwarcia w niektórych audycjach „Taka sytuacja”, gdzie typowo do młodych się odnoszą, nie oznacza to, że ludzie młodzi do nich przyjdą. Niekoniecznie to jest związane z tym, co ludzie młodzi robią. Tych młodych nie ma złapanych przez nich.

Wpływ patronów.

Patroni sami z siebie mają średni wpływ. I to jest też fajne. Nie oczekuję, że za 20 zł będę traktowany i decydujący jak działa radio. Musi być rozsądek. Robią to specjaliści. Dyrektor od muzyki zakładam, że coś tam wie. Nie pracują tam od 3 miesięcy. Niektórzy mają staż 20 lat, nie mówiąc o gwiazdach. Patroni powinni mieć najmniejszy wpływ na to. Dla mnie wpływ na radio jest taki, że ważne jest, że pytają się o rzeczy, które dotyczą patronów – nie wszystkich słuchaczy radia. Głosowanie na listę, podcasty, tego typu rzeczy. Bycie patronem nie upoważnia do podejmowania decyzji wobec wszystkiego, naprawdę tak uważam. Ja czuję się dobrze z tym poziomem, jaki mam. Że co jakiś czas się mnie zapytają o jakieś rzeczy, że piszą, zapraszają. Kupuję usługę – radio. Od strony muzycznej i technicznej. (.) Czuję się dobrze z takim średnim poziomem wejścia w to. Niektórzy chcieliby np. zatrudnienia lub wywalania pewnych ludzi w radiu. To firma i biznes. To sprawy wewnętrzne. Jak odeszła Justyna Mączka to część uważała, że powinni się wypowiadać z tego. No nie. To sprawy personalne między rozgłośnią a osobami. Tu powinno się kończyć sytuacja wpływu. Nie pracuję w radiu 24/7, żeby niektóre rzeczy wiedzieć, rozumieć.

Zaufanie wobec ekspertów. Radio zwraca się często z prośbą o opinie od patronów. Na ich podstawie chcą podejmować decyzje. Stacja wsłuchuje się w te głosy? Te decyzje na podstawie tych głosów są podejmowane?

Tak. Tak. Trochę takich głosów było. Na początku było trochę krytycznych wobec konkretnych audycji – i ona praktycznie wyleciała z anteny. Sister Cities. Była nagrywana z Berlina. Przestała być audycją muzyczną. Ten wpływ nie jest super (ty też tego nie chcesz, żeby był duży). Tak, nie chcę. Ale wsłuchują się zawsze. Na koniec czasami stwierdzają, że zrobią, jak chcą. Jak była lista piosenek to została ona poprawiona głosem patronów i to było fajne.

Wsluchali się w to, że patroni widzieli problem w niej. Uważam, że jest trochę więcej rzeczy, o które powinni pytać i wychodzić z inicjatywą. Że „mamy problem z tym i tym i jak na to patrzycie”. Bo widzę, że np. jest duży problem z listą. Że się zacementowały piosenki i myśmy się odnieśli. (.)

To naturalne, że patroni dostają benefity, a niesłuchający nie?

Tak. To element oferty, którą kupuję. Dajesz mi dychę, a ja ci dam podcasty. Naturalne. Można to potraktować jak kupienie usługi na podcasty, jak Audiotekę czy Newonce tak poszedł – byłem tam klubowiczem przez jakiś czas. Poszli w taką usługę subskrypcyjną. To normalne, trzeba jakoś zanęcić tych ludzi. Kiedyś Polskie Radio – można było u nich kupić wyższą jakość streamu w Internecie, to się Piano nazywało czy jakoś tak. Oni też powinni mieć taką możliwość, żeby jakieś dodatkowe rzeczy wykupić. Nie widzę problemu. Na stronie jest sklep z gadżetami, niech będzie z usługami, które można sobie wykupić. Takie rzeczy ludzi przyciągają. Że jak np. zrezygnujesz to będziesz musiał zmienić swoje podejście do życia, bo nie wysłuchasz audycji w wygodnym czasie.

Powinna być ta dysproporcja też w decyzyjności, że ich zdanie jest ważniejsze.

Oczywiście, że tak. Musi być dla mnie inicjatywa, żebym dawał pieniądze. Jeśli nie będę dawał na radio to trudno. Gdyby tego nie było to byłaby to zbiórka charytatywna. Musi być inicjatywa do tego, aby ich wspierać. W ten sposób to fajne rozwiązanie. My coś więcej dostajemy, a oni pieniądze. Nie widzę problemu z tym, że jest taka sytuacja. Powinna taka być. Gdyby radio było takie same dla wszystkich to byłyby zbierane pieniądze, ale każdy by myślał, że inni niech wpłacą – a ja sobie posłucham. Chyba o to się rozbiła zbiórka na Halo.Radio, że mieli zbiórki bez prezentów i podcasty dla wszystkich – i się posypało. To jest spoko. Celem jest, żeby radio grało.

Tematy, co do których są bardzo skrajne oczekiwania. Jak je pogodzić w tym modelu?

Staramy się wybrać kilka głośnych przykładów z dużym poparciem – jak na FB z największymi polubieniami. Potem głosowanie. Nawet jeśli radio się pyta to może już mieć inne ustalenia i całość może nie mieć wpływu. Najpierw powinni się zapytać ogólnie o odczucia. Bo czasami od razu widać, jak się to układa. Można coś zaproponować i dać do wyboru „a” lub „b”. Fajnie jest na początku zapytać ogólnie lub ankietę, gdzie można wstawić 20 opcji i ją rozbudować, zobaczyć najpopularniejsze odpowiedzi. To niedoskonałe oczywiście, bo omija patronów mających opinie niepopularne. Ale radio jest jedno. Jedna antena. Nawet kosztem mniejszości tak trzeba.

Miejsca dyskusji, profile, fora.

Skomplikowane, bo jest grupa na FB, gdzie to się nie nadaje na grupę FB, bo nie wszyscy muszą z niej korzystać, a nie wszystko stamtąd jest dawane na Patronite..., a po drugie, tych wątków tam jest strasznie dużo. Wątków jest 150 i uporządkowanie tego jest straszne na FB. To mi się strasznie nie podoba. Strona internetowa byłaby rozwiązaniem. Tam byśmy poszli... też to związane jest, że wtedy po prostu jest znów radio niezależne od zewnętrznych ośrodków. To mnie trochę boli. Że radio się uwiązuje od FB, głosowania są na Twitterze, itd. Zbudujcie stronę, gdzie jest to wszystko. Podejrzewam, że to nie jest takie trudne. I to nie taka filozofia. Są pewnie gotowe szablony umożliwiające wstawienie tego. Mnogość tych kanałów jest strasznie słaba. Ja korzystam z Facebooka, ale nie stacji, bo tam się zalewa w nadmiarze innych

fanpage i to jest wada samego Facebooka i jak on robi feed i to katastrofa straszna. Korzystam z grupy na FB dla patronów. Mam ustawione, co nie zawsze idealnie działa, ale aby mnie powiadomili o każdym poście, żeby być na bieżąco wciąż ze wszystkim. Korzystam też z ich strony www. Są tam wypisywane audycje itd. Zaglądam co się dzieje na Patronite i na forum tam, chociaż dużo tam nie piszę. Tam zazwyczaj są posty od ludzi, którzy uważają, że grupy na FB powinno nie być i wszystko powinno być na stronie www. To nie jest takie hop-siup, żeby wszystko tam było. Mam ustawione powiadomienia na posty z Patronite na maila. Oglądam ich stories na Instagramie. Tam też jest trochę więcej materiałów. Szczególnie, że przekazują rzeczy przekazywane przez artystów. Byłem kiedyś aktywny w grupie słuchaczy, którzy nie są patronami – słynnej niezależnej grupy. I tam mi się nie podoba strasznie ta grupa i staram się teraz unikać. Widziałem, że sporo redaktorów i ludzi z niej ucieka i rozumiem, dlaczego tak jest. To grupa, gdzie oni się naparzają bardzo mocno, gdy jest jakiś temat gorący dla radia np. wewnątrz w radiu. Moment, gdy ktoś np. zrezygnuje lub jak komuś się audycja nie podoba i wielka dyskusja. A są też jakieś wpisy „Dzień dobry. Pozdrawiam” a to mnie nie interesuje. Podpalają się jak jest krytyka, można pogadać. I tyle. To dla mnie słabe, że to takie grono hejterów i czekają na to, żeby przedstawić swoją wersję wydarzeń. Nie korzystam z tej grupy obecnie, bo nie widziałem tam zbyt dużo wartościowych rzeczy. Tych grup jest też za dużo i nie ma jednego skanalizowanego miejsca, gdzie jest wszystko. Żeby zobaczyć zapowiedzi audycji wejść trzeba na FB lub na stronę, żeby ramówkę zobaczyć. Inne rzeczy to na FB lub Instagram lub coś innego na Patronite. Strasznie dużo tych miejsc. To nie pomaga, jak tyle tych miejsc otwierają. To rzecz, która mnie strasznie w tym radiu wkurza. Nie mogę wyszukać głupiej informacji z jednego miejsca. Jedno się dowiem, a drugiego co np. poza FB to już się nie dowiem. To jest trochę słabe. Fajne rozwiązanie ma strona RNŚ i strefa dla patronów, aktualności. I na stronie radia są aktualności używane do komunikatów (np. akcje promocyjne/komunikaty). Na stronie www lub Patronite nie otrzymam w 357 informacji, że jest reportaż w piątek lub jaki jest temat niektórych audycji, bo te podpisy – czasem ich po prostu nie ma. Muszę zbierać informacje z różnych miejsc, żeby cieszyć się, że jest radio. Część jest tu, część tam, część siam. Live na Patronite są, ale nie widać nic na stronie radia, że one istnieją. RNŚ ma zablokowaną część dla Patronów, można sprawdzić, czy ktoś jest patronem. Nie jestem wkręcony w to radio, jak widzę, że w różnych miejscach się rzeczy dzieją. Trójka była znacznie lepsza. Był portal. Tam się wszystko działo. Podcasty, informacje, opisane rzeczy, ramówka. W 357 tylko można na www zobaczyć ramówkę i osoby/redaktorów. Nie ma rzeczy, które się dzieją na antenie.

Twoje komentarze i zaangażowanie. Po co to robisz i do kogo kierujesz swoje treści?

Aby powiedzieć głównie moje zdanie. Ludzie lubią krzyczeć... ja bardzo często wrzucam wiadomości odnośnie tego, gdy widzę jakiś problem. Miałem wrażenie, że jak czasem pisałem radiu maila to nie działało tak dobrze, jak gdy napisałem na grupie dla patronów. Wtedy inni patroni się zgłaszali, że ten problem też mają i radio miało kopa i motywacje do reakcji i realizacji tego. Wtedy to znacznie lepiej działało. Jeśli jakieś audycje były słabe i był taki przekaz na FB – chodziło o wyrażenie swojej opinii. „Tu było super i kontynuujmy to” - też. Jak mnie coś konkretnie dotyczy to też piszę do nich maila. Najważniejsze, żeby wyrazić swoją myśl. Wobec kogo? Po pierwsze radia. Po drugie innych patronów. Oni mogą mieć inne odczucia lub powiedzieć, że „fajnie”. Jak mam problem techniczny to się zdarzało, że ludzie się zgłaszali, że mają taki sam problem. Problem ze starą aplikacją. To skierowane w pewien sposób też do ogółu. Jeśli napiszesz w mailu do radia to czujesz się, jakbyś pisał do urzędu. Może odpowiedzą, może nie, może za tydzień czy inaczej. Na Facebook masz wrażenie, że jest błyskawiczna komunikacja i bardziej widoczna dla innych, ale też to wrażenie, że jest szybsza. Do kogo jeszcze się udzielam: zazwyczaj chodzi też o redaktorów, którzy zaczęli się bardziej

w mediach społecznościowych pojawiać. Zakładają swoje kolejne media społecznościowe i jest przez nie łatwiej do nich dotrzeć. Widać było, że np. na Instagramie czy Discordzie podczas listy przebojów znacznie łatwiej jest kogoś złapać (?).

Z jednej strony łatwiej się dostać, z drugiej – jeszcze bardziej rozprasza komunikację.

Dokładnie tak. Dlatego uważam, że strona internetowa powinna być jednym kanałem komunikacji i koniec. Odwołam się do korporacji, chociaż to nie jest popularne do radia. Ale z jakiegoś powodu są w nich 1-2 kanały do komunikacji np. bieżącej i rozwiniętej. Strona www + mail i np. nic innego. Nie rozdrabniamy się na milion rzeczy typu „podpiszcie listę obecności na moim kanale na FB”.

Datek.

Próg 20 zł – w momencie, gdy zostałem patronem to byłem studentem i totalnie niezarabiającym, tylko jakieś prace zlecenie itd. Nie patrzyłem na wysokie kwoty. Pomyślałem, że ziarnko do ziarnka i zbierze się miarka. Przeczytałem najniższe progi. Nie było jeszcze wtedy platformy podcastowej. Korzystałem Spotify mocno i fajnie było mieć playlisty, gdzie będzie ktoś je bardziej kreował + taka psychologiczna granica, że 10 to takie „se” takie nic. Jak się mówi czasem, że jak się rzuca 10 a 100 to trochę inaczej to wygląda. To ja wziąłem 20, bo to wciąż cena jednej kawy na mieście, a dawało mi playlisty. Były inne progi, ale nie czuję potrzeby płacenia nie wiadomo jakich środków. Nie mają np. problemów finansowych i groźby komornika. Chodzi o cegiełkę, aby mieli więcej. Dlatego nie brałem pod uwagę większych progów. Wiem, że są jakieś zdjęcia z życia radia. Aż tak mocno mnie to nie interesuje. To dla totalnych fanów, którzy nie mogą bez radia żyć. Niech będą, spoko. Ale ja mógłbym żyć.

To dla Ciebie wsparcie – odruch serca, a bardziej traktujesz jako zakup?

Tak. *usunięto by chronić anonimowość respondenta*. Może to od tej strony, że pracowałem w różnych miejscach, fundacjach, stowarzyszeniach, robiłem pracę non-profit, inaczej działaliśmy i rozumiem ideę patronowania. My zbieraliśmy składki członkowskie, granty itd. Dla mnie myślę o tym jak o usłudze. Że za konkretną cenę dostaję konkretne rzeczy. A patroni to fajnie, żeby wspierać – ale to taka otoczka psychologiczna. Ludzie dają hajs, dają pieniądze. Inaczej by nie dawali. Podoba mi się, więc płacę za ten kontent. Nie czuję podejścia takiego, że bez audycji X czy Y nie mogę żyć, bo takie są świetne itd. Mogę bez nich żyć. Ale decyduję, że chcę słuchać i płacę na podcasty. A przy tej okazji też się mnie pytają o różne rzeczy. Idea patronowania mi się podoba, bo mam przygodę z Newonce. Tam oni organizowali jakieś dziwne wydarzenia i kupowało się u nich usługę. Podeszli do tego trochę usługowo – że jakieś wejścia na wydarzenia były czy zniżki do baru. Parę rzeczy, które mnie totalnie nie interesowało. A tu bardziej podchodzę..., bo to produkt i to fajny produkt, ale też te podcasty są dla mnie produktem. To uproduktowanie wsparcia spada wraz z tym, jak wchodzi się na kolejne levele. Bo spotkanie z dziennikarzem czy zdjęcia to już nie jest dokładnie ten produkt. To już bardziej w kierunku zbieractwa, bycia patronem, mecenasem. To jest po prostu produkt. Było to widać, jak otworzyli platformę i ruszyli ludzie do patronowania. Nie przyszli za wielką ideą jakąś, a wykupili usługę polegającą na słuchaniu z odtworzenia. Dla niektórych wsparcie to bardziej jest, że chcą wspierać, bo radio... Ok, ale radio się nie zamknie, jak przestaną wspierać. Dla nich najważniejsze jest to, że słuchają podcastów. Oczywiście to moje zdanie i mówię to w kierunku, w jakim uważam. Niektórzy się za bardzo wczuwają i próbują rozstawić wszystkich po kątach. Ja to traktuję jak usługę. Niektóre patronaty bardziej traktuję jako patronaty. A niektórzy mniejsi twórcy mają większy problem, bo nie dają nie wiadomo czego.

W przypadku 357 to już jest usługa i są dużą firmą medialną. Dla mniejszych twórców misja jest trochę inna. Oni muszą się rozkręcać, tworzyć kolejne odcinki podcastu muszą, bo to np. jakiś mały podcast jak Podcastex. W 357 dołączasz się do wielkiej dziury pieniędzy i gotowego produktu. Oni sami mówią, że Patronite im nie wystarcza i odpalają swoją stronę. Nie wszyscy patronują, aby wypowiadać się na grupie dla patronów. Bardziej dla podcastów. Stąd radio nie walczyło mocno z podcasty w sposób... była taka strona, która nagrywała wszystkie programy i udostępniała w formie linków i dało się to ściągnąć.

Podwyższenie/obniżenie progu.

Raczej bym sobie poszedł od razu niż obniżył. Dla mnie obniżenie to dwa scenariusze. Mam 20 zł i za 10 zł są też te playlisty. Jakbym odsubskrybował Spotify to może bym się zdecydował, aby obniżyć te progi. Tyle właściwie. Gdyby chodziło o kwestie finansowe to raczej zrezygnowałbym kompletnie. Podwyższenie: mogliby wprowadzić rozwiązanie, że za wyższą kwotę byłoby coś naprawdę extra typu więcej odcinków podcastów. Radio raczej chce ostatnio usystematyzować 3 najniższe progi i że one to będą to samo. Dla mnie to trochę nowość. Niezależnie czy wpłacam mniej/więcej – dostaję to samo. Mam więcej zachęty, żeby tym wskaźnikiem poruszyć w jakąś stronę. Bardziej byłoby to chyba w górę, bo podcastach za 10 zł dostaję się 8 godzin podcastów w miesiącu lub 12. Raport o stanie świata – za 10 zł 12 godzin podcastu w miesiącu. Płacę mniej niż 1 zł na godzinę tego. Musiałbym po prostu w radiu płacenia za godzinę... wiem, że to znów takie podejście ekonomiczne, nie patronackie, jakby mnie ludzie z radia usłyszeli, to by stwierdzili, że to ze mnie straszny patron... kontentu stworzyli więcej, więc raczej szedłbym w górę. Nie mam obecnie dużych zobowiązań finansowych, które bardzo blokują mi możliwość zwiększenia patronatu. Mam budżet do wykorzystania i mógłbym za coś co zmniejszam, zwiększyć inne. Poprzednio były chyba rekomendacje kulturalne za 30 zł – to mnie nie ciągnęło aż tak mocno. Zastanawiałem się nawet nad tym. W obecnej sytuacji nie miałbym czasu, aby wykorzystać te rekomendacje. Po co kupować coś, z czego nie jestem w stanie skorzystać. Wolałbym zwiększyć inną inicjatywę, skoro i tak dostaję to samo. Niektórzy twórcy dają płytę za „zapłać, ile chcesz”. Tu są niby określone progi do wyboru.

Powód do rezygnacji i odejścia.

Tak. Strasznie mocno musieliby wejść w politykę – politycy musieliby pojawić się w radiu. Lub radio by musiało przestać działać, ale to naturalne. Trzeci powód: musiałyby zniknąć dużo moich audycji i sytuacja, która była w 3. To, że odchodzi 1 dziennikarz mnie nie zmusza. W 3 też ludzie odchodzili i przychodzili. W każdej stacji tak jest. Żeby zrezygnować to musiałyby być mocno. Cały zespół ranka musiałby zrezygnować. Ranka słucham mocno. Musiałbym się zastanowić wtedy. Uznałbym, że nie dostaję usługi. Tylko tyle. Mógłbym zrezygnować też, jeśliby się okazało, że nastąpiłaby jakaś całkowita... radio by się opowiedziało w zupełnie niezgodny sposób z moimi wartościami. Zaczęliby zapraszać ludzi zupełnie nie z mojej bajki. Polityków Prawa i Sprawiedliwości, ludzi z nimi związanych, bądź przeciwnie – lewicowych mocno. Żeby głosili swoje tezy. I zaczęliby nagle nadawać audycje niezwiązane z tego tematem. Jak trochę w Newonce. Dlatego zrezygnowałem – zniknęła część audycji, która mnie interesowała i nie było niczego nowego. To, że ludzie się zmieniają – fakt. Ale muzykę, którą grają to mogę ściągnąć z odsłuchane i sobie zrobić playlistę... Więc podsumowując, musieliby mocno odwalić pod kątem treści, ograniczyć nadawanie lub musiałby to być koszt związany z moim utrzymaniem. Strata pracy, coś takiego. Mógłbym łatwo wyłączyć rozrywkę, jeśli nagle nie miałbym pracy.

Wspólne cechy finansowanych projektów.

To podcasty lub kanał na YouTube, ale on akurat umiera. Prowadzeni przez ludzi, którym warto zaufać. W mojej dziedzinie. Zdobyli w jakiś sposób moje zaufanie i tym się charakteryzują. Często poznałem ich i zanim kupiłem usługę to uznałem, że są fajni. Np. Podcastex wysłuchałem sporo części i odcinków zanim zostałem patronem i uznałem, że są warci i chcę, żeby działali dalej. W 357 miałem masę odcinków z 3 i mogłem uznać, że to ludzie zdolni do stworzenia super radia. Ludzie sprawdzeni. Już z jakiegoś powodu znam, sprawdzeni, mogący potwierdzić, że to działa. Drugi wspólny mianownik to, że nie sprzedali się żadnej korporacji. To dla mnie ważne. Nie ma nad nimi jakiegoś bata, że słuchajcie to i to, tu reklamy czy coś innego od sponsora. Niezależność jest fajna. Oni mogą robić co chcą. Dzięki temu oni mają wolność wyboru, o czym rozmawiać, nie muszą się podporządkować, żeby dostać wsparcie z odcinka sponsorowanego. Lub dopasowywać audycji do sponsora. Wolność twórcza – to dla mnie ważne. Dzięki temu słucham tych audycji chętniej, są bardziej rozwinięte na spectrum tematów. Gdyby do mediów komercyjnych poszli to pewnie by nie wzbudziły większego zainteresowania. To jest fajne dla twórcy, ale to się nie sprzedaje, bo nie da się wcisnąć np. reklam. Charakteryzują się też tym, że zapewniają sobie sami produkcję lub jedynie mają jakieś narzędzia końcowe. Ogólnie muszą sobie zapewnić produkcję, sposób działania, itd. W dużych firmach są za to odpowiedzialne sztaby ludzi. W 357 z 5 osób. To tacy samoróbcy od początku do końca. Dołączyłem, jak budowali jeszcze studio. Jest w tym coś. Pewnie inaczej działa odbiorca Onetu z usługą subskrypcyjną. Tam jest gotowe studio. Tak samo Karol Paciorek kiedyś był na Patronite i musiał sobie zbudować samodzielnie studio. Nie idzie i nie wynajmuje od radia studia. Inna ważna rzecz: to niekoniecznie rzeczy wpasowujące się tematyką w rzeczy, których ludzie chcą żądać. Wymagany jest często dłuższy czas i poświęcenie tego czasu. Nie jest, jak w innych radiach. Trochę jak radio publiczne, gdzie jest czas i można rozmawiać. W komercyjnych tego nie ma. A polskie media publiczne to wiadomo jakie są. Podcastex mówi dużo o rzeczach, które by nie przeszły przez media publiczne, szczególnie polskie. Żadne medium komercyjne nie puściłoby Marka Niedźwiedzkiego gadającego 3 godziny o muzyce. Nikt za nimi nie stoi, o wszystko muszą zadbać. Potrafią tak zrobić i mają możliwość, że jak ktoś tam zmarł to np. zrobić audycję. Miałem na Patronite ojca Szostaka – Langusta na palmie. On też budował i opisywał, jak on to buduje. Inna forma wsparcia, bo on nie daje żadnych rzeczy, jeśli się go wspiera. Bardziej to taka zrzutka comiesięczna. Działo to też tak, że był odłączony i nie był żadnym medium katolickim. Tak, jak 357 nie jest z jakimś koncernem medialnym. Dzięki temu 357 mówi co chce, mogą używać przekleństw, nie muszą się ukrywać, jacy dokładnie są. Nikt nad nimi nie stoi. Utrzymuje się ludzi, którzy nie są na etatach, a są pracownikami twórczymi. Po godzinach mogą iść do innej pracy twórczej. Marcin Łukawski chyba jest wykładowcą akademickim, z tego co miał napisane w bio na Twitterze. Chyba łączy te funkcje. To ich łączy, że to nie praca etatowa, a bardziej umowa o dzieło.

Podcasty. Korzystanie.

2-3 główne powody. W domu lubię słuchać. Mogę słuchać dłuższe tematy, mogę się skoncentrować bardziej lub zatrzymać. Minus 357 to, że niekoniecznie słucham tego, co jest linearnie, a słucham podcastów. Bo czasami trzeba zrobić pauzę i dlatego słucham dużo podcastów, siedząc też w pracy. Wykonuję czasem coś i mogę klikać w komputer i mieć. Poza tym korzystam wieczorami, np. większość podcastowych serwisów ma wyłącznik czasowy, można włączyć o 22, puścić coś na spokojnie. Po jakimś czasie to się wyłącza. Czasem nawet się wysłucha do końca. Jeśli jadę komunikacją miejską to np. też nie widzę sensu oglądania wtedy filmów na małym ekranie smartfonu, a nic nie tracę na słuchaniu podcastu w słuchawkach. Nie jest to dla mnie tylko czas na słuchanie podcastów. Podcasty i... To usługa

towarzysząca. Są ważne podcasty, które trzeba słuchać i skupiać się na treści. Np. jakieś skomplikowane sprawy czy reportaże. (.) W pracy słucham i 357 i innych. Zależy, co mi akurat zostało i jaki jest vibe danego dnia. W 357 nie słucham wszystkich, bo to by było bez sensu. Mam parę sprofilowanych. W pracy, jak nie słucham ranka w drodze, bo np. coś mi się nie spodobało. Podcasty ze Spotify też lecą w ciągu dnia np. leci muzyka. To czasem zależy od połączenia internetowego. Szczególnie podczas podróży nie da się za bardzo słuchać podcastów z 357. Wadą jest brak tej opcji offline. Nie da się pobrać podcastu. Jak gdzieś jadę daleko samochodem/pociągiem lub jestem zagranicą to trzeba się ratować bardziej podcastami oferowanymi przez inne platformy. W weekendy zdarza mi się grać na komputerze i włączam podcasty w tle, bo nie jest to coś, co mnie obciąża, mogę sobie słuchać. Nie uważam, że wszystkie wymagają tego, że trzeba ja słuchać cały bity czas i rozumieć, co prowadzący mówi. Czym innym jest audycja z mixem muzyki i słowa, a czymś innym samo słowo. Te z słowem nie lecą w pracy, gdy jestem zajęty innymi rzeczami, a bardziej wieczorami. Przy muzyce nie muszę się aż tak skupiać. Jak coś, to mogę też to sobie powtórzyć czy odsłuchać w innym miejscu/czasie. Działam w różnych organizacjach, wyjeżdżam na urlop i fajne, że można podczas podróży wziąć do kieszeni podcasty. (.) Zakupy czy chodzenie po mieście też można z podcastami. Nie potrzebuję się kontaktować z ludźmi itd. Można z nich korzystać prawie wszędzie.

Przejsie na radio internetowe. Duża zmiana?

Żadna. Posiadam wzmacniacz w pokoju. Ma 25 lat. Nie odbierał 3 zbyt dobrze. Miał kabel do komputera lub odbiornika do odbioru 3. Tak też słuchałem na początku 357. Laptop sobie stał i grał. Zobaczyłem po jakimś czasie, że to tak na serio i kupiłem odbiornik do radia internetowego. Część kupuję ludzi takie najtańsze za 200 zł. Ja kupiłem taką przystawkę pod wzmacniacz, który stał i żeby pod niego podpiąć ten kabel do laptopa. Żeby go uwolnić, tego laptopa. Ma radia FM i internetowe. Nie chciałem też wywalać nie wiadomo jakich pieniędzy. Nie wiadomo, kiedy 357 przestanie nadawać, ja przestanę go słuchać bądź właściciel tej platformy stwierdzi, że mu się coś nie podoba i nie będzie wspierał mojego narzędzia. Kupiłem takie radio w tle. Taki kombajn. Głównym wyznacznikiem była cena, bo brzmienie jest bardzo podobne w radiu internetowym. Mam wzmacniacz, którym jestem w stanie to trochę poprzerabiać, jeśli mi to potrzebne. Nie przeszkadza mi ta zmiana formy nadawania. Przed posypaniem się 3 słuchałem już dużo podcastów i później 357 też mi pomogło w używaniu innych podcastów.

Transparentność w sprawach finansowych.

Nie potrzebuję. Nie obchodzi mnie to. Do kiedy hajs się zgadza, mają pieniądze na wydawanie i nikt tego nie marnuje na nie wiadomo, jakie rzeczy to nie potrzebują mi się spowiadać. „Wydaliśmy 8-10%” – co z mojej perspektywy to zmienia? Dla mnie ważne jest tylko to, czy radio ma stratę czy zysk. Czy na koniec wszystko się zgadza. Czy dostaję produkt i czy radio się nie zapożycza. Czy mają taki wynik finansowy, że to nie padnie.

Perspektywy i ocena.

Na pewno część ludzi z byłej 3 wyjdzie i zrezygnuje z tego radia. Z 357 pewnie nastąpi jakiś exodus z ludzi zakładających. Część z nich chyba sobie wyobrażała, że będzie nowa 3. Również z pracowników. Myślę, że trochę ludzi może się wymieniać. Poza tym nie spodziewam się rewolucji.

Nie boisz się, że finansujesz i może to upaść.

Płacę z miesiąca na miesiąc. W każdej chwili mogę to wyłączyć. Nie obawiam się, że oni w pewnym momencie ogłoszą, że upadli. Wtedy wyłączam subskrypcje i tyle. Skończyliśmy zabawę i idziemy dalej do czegoś innego. Mam też zgraną bibliotekę z 3 i z 357 – mogę tego słuchać dalej. Mogę słuchać innych podcastów. Nie boję się, że będzie zmiana na jedną czy drugą stronę. Zawsze jest jakaś zmiana, ktoś będzie odchodził, dochodził. Nie obawiam się, że radio wywali w kosmos. Wydaję mi się, że są w miarę normalni, ogarnięci. Odkąd odszedł główny wizjoner radia 2.0, gdzie będą latały helikoptery i inne rzeczy, czyli pan Tomek to zdecydowanie rozsądniej podeszli do kwestii finansowej. Będzie swobodniej, bezpieczniej. Mam nadzieję, że się trochę zmieni. Że będzie ten drugi stream dla patronów, bo mnie strasznie wkurzają te reklamy i powtarzanie w kółko tego samego. Jeśliby się to udało, że nie będzie trzeba słuchać tych podziękowań dla patronów/mecenasów to byłoby super. Ludzie lajkują. Do kiedy ci ludzie nie zrezygnują z jakiegoś powodu to bym się nie przejmował tymi zmianami. Jakies drobne zmiany się mogą wydarzyć.

Idzie to w lepszą/gorszą stronę?

W lepszą. Są bardziej ogarnięci. Łapią bardziej komunikację z patronami. Na początku miałem wrażenie, że nie łapali tego tak mocno, mieli problemy z różnymi rzeczami. Z tym, co się działo. Teraz się rozwinęli. Mają już grupę ludzi, którzy dbają o patronów.